

dejsie do problematyki etnicznej, w którym uczestniczyć winna przede wszystkim historia, socjologia oraz etnologia. Na konferencji w Olsztynie większość stanowili historycy i socjologowie.

Grzegorz Pełczyński  
Magdalena Wojciechowska

## POLSKA POMIĘDZY NIEMCAMI I ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Dnia 12 czerwca 1991 r. w Instytucie Zachodnim wygłosił wykład emerytowany profesor amerykańskiego *Georgetown University* Jan Karski. Jego wojenna przeszłość i rola legendarnego kuriera pomiędzy dowództwem polskiego państwa podziemnego i czołowymi politykami zachodnich aliantów zjednały mu powszechny szacunek i autorytet. Od ponad 15 lat prof. Karski prowadzi badania nad sytuacją międzynarodową Polski w latach trzydziestych i II wojny światowej. Plonem jego poszukiwań badawczych w archiwach brytyjskich, amerykańskich, niemieckich i francuskich jest książka o stanowisku wielkich mocarstw wobec kwestii polskiej w latach 1939 - 1945.

W swoim wystąpieniu prof. Karski skupił uwagę na kilku zasadniczych wątkach. Przede wszystkim zanalizował położenie międzynarodowe Polski po przejęciu władzy przez Hitlera w Rzeszy i możliwości zawarcia polsko-niemieckiego sojuszu o charakterze antyradzieckim. Następnie omówił szeroko stosunki radziecko-niemieckie, kładąc nacisk na dążenia Stalina do porozumienia się z Berlinem kosztem Polski, szczególnie widoczne w drugiej połowie lat trzydziestych. W ciekawy sposób nakreślił również relacje polsko-brytyjskie, zwłaszcza w 1939 r. po udzieleniu Polsce gwarancji.

Niektóre tezy zaprezentowane w referacie wzbudziły żywe zainteresowanie zgromadzonych. Na podstawie swoich badań prof. Karski twierdził, że istniejąca spuścizna archiwalna i literatura pamiątkarska nie pozwalają na wysunięcie tezy o agresywnych zamiarach Hitlera wobec Polski przed 1939 r. Jego zdaniem do 6 kwietnia Hitler nie miał zamiaru rozpoczynać wojny, a taką decyzję podjął dopiero pod wpływem negocjacji polsko-brytyjskich. Prof. Karski podkreślił, że kierownictwo III Rzeszy opętane antykomunistyczną obsesją w sojuszu z Polską zamierzało zaatakować ZSRR. Tytułem rekompensaty Polska otrzymać miała Ukrainę. Jednakże warunkiem takiego aliansu miało być przyłączenie Gdańska do Rzeszy i budowa eksterytorialnej autostrady prowadzącej przez „korytarz” pomorski do Prus Wschodnich.

W referacie prof. Karski silnie zaakcentował, że Hitler „kokietując” Polskę jednocześnie pozostawił sobie „furtkę” do rozmów ze Stalinem na temat zawarcia układu o nieagresji i tym samym zneutralizowania ZSRR w obliczu konfliktu z Polską lub mocarstwami zachodnimi.

Wykład prof. Karskiego wywołał szeroką dyskusję. W szczególności zdominowały ją oceny możliwości manewru dyplomacji polskiej trzymającej się „równej odległości od Moskwy i Berlina”. Zgodnie na ogół twierdzono, że sojusz z Hitlerem przyniósłby więcej strat aniżeli korzyści. Polska stałaby się krajem satelickim, gospodarczo eksploatowanym przez III Rzeszę. W wypadku przegranej III Rzeszy spadłyby na nią surowe represje aliantów. Z pewnością do ZSRR przyłączone zostałyby tereny wschodnie, ale ziemie zachodnie pozostałyby w granicach Niemiec.



Inne głosy, które padły w dyskusji, zarzucały prelegentowi przecenianie możliwości i ciężaru gatunkowego Polski na arenie międzynarodowej. Silnie eksponowane w wykładzie dążenie Hitlera do sojuszu z Warszawą, było tylko jedną z wielu alternatyw niemieckiego Urzędu Spraw Zagranicznych. Zabierający głos w dyskusji w pełni podzielali opinię referenta w kwestii oceny stosunków radziecko-niemieckich. Wspomniano, że w 1937 r. Stalin pozbawił życia wielu wybitnych dowódców wojskowych pod pretekstem współpracy z *Gestapo*. W gruncie rzeczy wyeliminowano wszystkich przeciwników współpracy z Niemcami i w Berlinie odczytano to właściwie jako sygnał gotowości Stalina do porozumienia się z III Rzeszą. Większość dyskusyjantów wyrażała pogląd, że niezmiernie trudno ustalić jest właściwą cezurę, jeżeli chodzi o przełom w stosunkach radziecko-niemieckich. Wbrew obowiązującej do niedawna tezie w historiografii byłych krajów socjalistycznych, wraz z dojściem Hitlera do władzy w 1933 r. stosunki te nie zostały zerwane. Zamarła tylko współpraca wojskowa, kwitła natomiast gospodarcza, wspomagana nowymi umowami handlowymi. Antykomunistyczna retoryka Hitlera i podpisanie paktu antykominternowskiego w 1936 r. nie kryły w sobie niebezpieczeństw, jak długo pozostawały w sferze deklaratywnej.

Ostatnia część dyskusji skoncentrowała się wokół postaci Hitlera i jego antypolskich fobii. Prof. Karski potwierdził badania warszawskiego historyka Jerzego W. Borejszy, że śledząc karierę polityczną Hitlera do 1939 r. spotkać można było zadziwiająco mało jego wypowiedzi świadczących o pogardzie i nienawiści do narodu polskiego. Element taki pojawił się dopiero w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej i wiązał się ze „zdradą” Warszawy, tj. przyjęciem gwarancji brytyjskich.

Ostatnie fragmenty dyskusji dotyczyły kwestii szczegółowych. Poruszono rolę Göringa w stosunkach polsko-niemieckich i Mołotowa w relacjach radziecko-niemieckich. Omówiono bliżej problem wojny prewencyjnej i kulisy powstania polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji z 26 stycznia 1934 r.

Bogdan Koszel

## PRZEMIANY W EUROPIE I PARTNERSTWO POLSKO-NIEMIECKIE

Dnia 18 czerwca 1991 r. w Instytucie Zachodnim przebywał dr Dieter Bingen, pracownik naukowy *Bundesinstitut für Ostwissenschaftliche und Internationale Studien* w Kolonii, autor wielu opracowań o stosunkach polsko-niemieckich. W referacie wygłoszonym dla pracowników Instytutu nakreślił on szeroko proces zmian na linii Warszawa—Bonn w kontekście stosunków międzynarodowych.

Swoje rozważania dr Bingen zapoczątkował opisem zimnej wojny i jej wpływu na ówczesne relacje polsko-zachodniemieckie. Wskazał, że odgórnie podejmowane w Moskwie decyzje pozbawiały Polskę jakichkolwiek możliwości manewru w zakresie polityki zewnętrznej. Z drugiej strony, rządy chadeckie w RFN nie kryły swej nieufności do kraju rządzonego przez partię komunistyczną i nie wykazywały większej gotowości do współpracy. Przełom nastąpił dopiero za rządów kanclerza W. Brandta i zapoczątkowanej przez niego polityki wschodniej. Wydarzeniem o wyjątkowym znaczeniu, mającym wieloaspektowe następstwa był układ z 7 grudnia 1970 r. Stworzył on solidne fundamenty umożliwiając normalizację obustronnych stosunków. Zdaniem referenta układu tego nie można było porównywać z układem zgorzeleckim z 1950 r., zawartym pomiędzy PRL i NRD. Tamta kon-